



# Święty Stanisław Kostka – patron dzieci i młodzieży oraz współpatron Polski i Litwy

Elżbieta Chmura

*Żyjąc krótko, przeżył czasów wiele? ~ Jan Paweł II*

Rok 2018 jest obchodzony w Kościele w Polsce jako Rok Świętego Stanisława Kostki. Ten młody polski szlachcic podobnie jak Samuel usłyszał Boga, wołającego go po imieniu. I jak Samuel odpowiedział: „Mów, Panie, bo sługa Twój słucha!” (1 Sm 3,9), a następnie z determinacją poszedł pełnić wolę Bożą wbrew wszelkim przeciwnościom. O tym wyborze zdecydowała zarówno 450. rocznica jego śmierci, jak i program duszpasterski Kościoła w Polsce. Ponadto, ważnym motywem ogłoszenia roku 2018 Rokiem Świętego Stanisława Kostki jest także zwołany na październik w Rzymie Synod Biskupów, poświęcony młodzieży i rozeznawaniu powołania. W 100. rocznicę odzyskania niepodległości nie zapominajmy również, że już w 1674 roku, a więc jeszcze przed kanonizacją bł. Stanisława Kostki, papież Klemens X ogłosił go patronem Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

## Dla Boga i ojczyzny

Święty Stanisław Kostka urodził się w 1550 r. w Rostkowie na Mazowszu. Jego ojciec Jan był kasztelanem, a krewni zajmowali znaczące stanowiska w Polsce Jagiellonów i Wazów. Stanisław Kostka miał trzech braci i dwie siostry. Oto, co Stanisław powiedział o swojej rodzinie: *"Rodzice chcieli, byśmy byli wychowani w wierze katolickiej, zaznajomieni z katolickimi dogmatami, a nie oddawaliśmy się rozkoszom. Co więcej, postępowali z nami ostro i twardo, napędzali nas zawsze - sami jak i przez domowników - do wszelkiej pobożności, skromności, uczciwości, tak żeby nikt z otoczenia, z licznej również służby, nie mógł się na nas skarżyć o rzecz najmniejszą"*. Swoje pierwsze nauki pobierał w domu rodzinnym. Jego nauczycielem przez pewien czas był Jan Biliński. W domu rodzicielskim przebywał do 14. roku życia. Wraz z bratem wysłany został do elitarnego kolegium jezuitów w Wiedniu. Stanisław szybko zrozumiał, że nauka jest wstępem do świadomego podejmowania służby Kościołowi i spo-



czeństwu. Zapisano, że uczył się, „aby podobać się Bogu i ludziom [...], a w przyszłości ojczyźnie i sobie samemu przynieść korzyść”. To pierwsza lekcja, jaką otrzymujemy dzisiaj od św. Stanisława Kostki.

### **Ad maiora natus sum –Do wyższych rzeczy zostałem stworzony**

Drugą lekcją, jaką daje nam św. Stanisław, jest pobożność. Była to pobożność, która wymagała swoistego męstwa. Mimo, iż spotykał się z brakiem zrozumienia, w środowisku kolegów nie wstydził się modlitwy i medytacji. Powtarzał, że „trzeba więcej podobać się Bogu, niż bratu”. Wychowany w kulturze renesansu, za swoją życiową dewizę obrał wyznaczenie: „Do wyższych rzeczy zostałem stworzony i dla nich winienem żyć” Ad maiora natus sum. Nie było w tych słowach pychy ani pogardy dla tego, co małe ale świadomość godności człowieka i tęsknota za tym, co święte i doskonale. Ucząc się w Wiedniu, Stanisław mieszkał na stacji w domu należącym do protestanta. Były to czasy szczególnych napięć pomiędzy protestantami a katolikami, będące skutkami reformacji. Stanisław z bólem dostrzegał, jak negowana jest prawda o Eucharystii i kult Matki Bożej. Im więcej jednak widział nadużyć, tym bardziej tajemnice te stawały się mu drogim.



### **Wierność powołaniu**

Trzy lata pobytu w Wiedniu były dla Stanisława okresem rozbudzonego życia wewnętrznego. Stanisław znalazł tylko drogę do kolegium, do kościoła i do domu. Swoją wolny czas poświęcał na lekturę i modlitwę. Zadawał sobie pokuty i biczował się. Mimo sprzeciwu i prośb brata i kolegów, nie zaprzestawał praktyk pokutnych. Intensywne życie wewnętrzne, nauka i praktyki pokutne tak bardzo osłabiły organizm chłopca, że bliski był śmierci. Zapadł w niemoc śmiertelną w grudniu 1565 r. Kiedy św. Stanisław był już pewien śmierci, a nie mógł otrzymać Wiatyku, gdyż wła-



ściciel domu nie chciał wpuścić katolickiego kapłana, wtedy św. Barbara, patronka dobrej śmierci, do której się zwrócił, w towarzystwie dwóch aniołów nawiedziła jego pokój i przyniosła mu ów Wiatyk. W tej również chorobie objawiła się Świętemu Matka Najświętsza i złożyła mu na ręce Boże Dzieciątko. Od Niej to doznał cudownego uleczenia z poleceniem, by wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. Decyzja Stanisława o wstąpieniu do zakonu jezuitów spotkała się z ostrym sprzeciwem jego rodziców. Uważali, że mają lepszy pomysł na jego życie. Niestety, takie postawy nie należą do rzadkości także i dziś. Stanisław odkrył powołanie i chciał na nie odpowiedzieć za wszelką cenę. Potrafił walczyć o realizację woli Bożej w swoim życiu. Rozumiał, że kiedy musi wybierać między wolą rodziców, presją środowiska a wolą Boga, powinien słuchać Boga. Ten siedemnastoletni chłopak opuścił Wiedeń, przeszedł pieszo ponad 600 km, żeby wreszcie spełnić swoje marzenie i dotrzeć do Dylingi w Bawarii, do przełożonego jezuitów i tam wstąpić do zakonu. Dylinga okazała się dla niego jednak trudnym doświadczeniem. Nikt bowiem nie witał go tam z otwartymi ramionami. Przyjęto go na próbę i posłano go do sprzątania pokoi

oraz pomocy w kuchni. Stanisław jednak zwyciężył. Musiał zaimponować starszym braciom swoją determinacją, skoro przełożony napisał o nim: „Spodziewam się po nim rzeczy wielkich”. Kolejna lekcja św. Stanisława jest dla nas wezwaniem do sumiennego wykonywania obowiązków, czyli do tego, co Jezus nazywa „wiernością w rzeczach małych” (por. Mt 25,21). Tęsknota za niebem. Ostatnim etapem życia Stanisława był pobyt w Rzymie. Po dotarciu do Wiecznego Miasta był szczęśliwy, choć nadal odbierał od ojca listy pełne grózb. Śluby zakonne złożył, mając 18 lat. Poruszony słowami rekolekcjonisty, że każdy miesiąc bracia winni spędzać tak, jakby to był ostatni miesiąc w ich życiu, Stanisław wyznał, że ma przed sobą tylko jeden miesiąc życia. We wspomnienie św. Wawrzyńca – 10 sierpnia – napisał list do Matki Bożej z prośbą o wyjednanie mu łaski śmierci w święto jej Wniebowzięcia. Jeszcze tego samego dnia zachorował, a 15 sierpnia 1568 r. zmarł. To jeszcze jedna lekcja dla nas: jak tęsknić za niebem i jak żyć tu i teraz, by żyć w wieczności. Rozumiał to doskonale Cyprian Kamil Norwid, gdy wpatrzony w rzymski grób św. Stanisława, pisał:

„A ty się odważ świętym stanąć Pana



A ty się odważ stanąć jeden sam  
Być świętym - to nie zlekły powstać  
z wschodem.

To ogromnym być, przytomnym być! „  
(C.K. Norwid: „A ty się odważ”)

### **„Kostka” znaczy „więcej”**

Oto prawdziwe wezwanie na ten rok dla Was, Młodzi Przyjaciele, Rodzice i Wychowawcy: „Kostka” znaczy „więcej!” Żyjąc w XXI wieku, nie powtórzymy dokładnie czynów św. Stanisława Kostki. Naszym zadaniem jest raczej zrozumienie ducha tego świętego, który nie dał się zwieść mirażowi wygodnego życia, zabezpieczonego majątkiem rodziców. Miał odwagę przeciwstawić się panującym modom i naciśkom grupy. Nie chciał ani imponować, ani uczynić z życia jednej wielkiej rozrywki. Był silną osobowością, miał swoją klasę i styl. Do końca zachował wolność. To nie był młody człowiek, który nie wie, po co żyje, jest znudzony i apatyczny, żądający od innych, a nie dający nic z siebie. Nie pozwalał sobie na eksperymenty w poszukiwaniu szczęścia. Wiedział, że ten świat nie zaspokoi jego tęsknot, że prędzej czy później poczułby się w nim oszukany lub zawiedziony. Wiedział, że charakter - to nie tylko sprawa dziedziczenia cech po przodkach, nie tylko wpływ środowiska, ale

rzetelna praca nad sobą. Wiedział też, że stawać się dojrzałym człowiekiem, to podejmować trud rozwoju. Nie był mięczakiem, który mówi: taki już jestem, a zło usprawiedliwia słabością, obwinia innych, oskarża warunki i historię. Był czujnym ogrodnikiem, wrywającym chwasty słabości i grzechu, aby wyrosły piękne kwiaty i owoce. Uwierzył w miłość Boga i całym sobą na nią odpowiedział. 18 lutego 1605 r. Paweł V zezwolił na wniesienie obrazu Stanisława do kościoła św. Andrzeja w Rzymie oraz na zawieszenie przed nim lampy i wotów; w 1606 r. ten sam papież uroczystie zatwierdził tytuł błogosławionego. Uroczystości beatyfikacyjne odbyły się najpierw w Rzymie, a potem w Polsce. W roku 1674 papież ogłosił bł. Stanisława jednym z głównych patronów Korony Polskiej i wielkiego Księstwa Litwy. Ku czci św. Stanisława Kostki wzniesiono w Polsce wiele świątyń, wśród nich piękną katedrę w Łodzi. Najpiękniejszy kościół pod wezwaniem św. Stanisława znajduje się w Nowym Jorku. Św. Stanisław Kostka należy do najpopularniejszych polskich świętych. Przed cudownym obrazem św. Stanisława w obecnej katedrze lubelskiej modlił się w 1651 r. król Jan II Kazimierz.